

Kolejne fiasko polskiej obsesji karania

9 czerwca 2015

Groźba utraty prawa jazdy nie ostudziła zapału kierowców do brawurowej jazdy. Bilans ofiar wypadków drogowych w miniony weekend jest taki sam jak przed rokiem.

46 osób poniosło śmierć w wypadkach na polskich drogach od minionej środy do niedzieli. To dokładnie tyle samo ile przed rokiem. W sumie doszło do 444, w których rannych zostały 533 osoby.

– Znowu najczęstszą przyczyną zdarzeń drogowych były nadmierna prędkość połączona z brawurą, nieprawidłowe wyprzedzanie, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, alkohol. Od środy policjanci zatrzymali 1619 pijanych kierowców, najwięcej w niedzielę, bo aż 527 – czytamy w komunikacie Komendy Głównej Policji.

Wyraźnie spadła ilość zatrzymanych pijanych kierowców. Rok wcześniej było ich 1801. Niestety, tylko nieznacznie spadła liczba wypadków z 465 w 2014 r. do 444 w tym roku. Mniej osób zostało również poszkodowanych. Lekarskiej pomocy potrzebowały 533 osoby. W zeszłym roku 577.

Niestety, pomimo zaostżenia przepisów statystyki pokazują, że groźba utraty prawa jazdy za przekroczenie prędkości, puki co nie zmieniła skłonności polskich kierowców do brawurowej i niebezpiecznej jazdy. Dane Komisji Europejskiej pokazują, że tylko osiem procent z ogólnej liczby wypadków ma miejsce na autostradach. Tych w Polsce jest na lekarstwo. Przybywa za to samochodów, których prędkość i przyśpieszenie kuszą kierowców do rywalizacji na drogach.

Po raz kolejny rzeczywistość dała dowód, iż wykroczenia czy przestępstwa, których sprawstwo jest częścią codziennej

systematyki i kultury, nie mogą zostać wyeliminowane
zwiększeniem represji.

Autorstwo: PF

Źródło: Strajk.eu